PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 23 grudnia 1930 r. Nr. 293.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

News Chronicle 15.XII, w koresp. z Warszawy pisze, iż marsz. Piłsudski podczas swej podróży zagranicznej przeprowadzi ważną misję polityczną. Wg. pierwotnych wiadomości podróż Marszałka miała mieć na celu wyłącznie kurację. Ostatnio korespondent dowiedział się, iż marsz. Piłsudski odwiedzi podczas swej podróży Londyn, gdzie za młodych lat w okresie swej walki rewolucyjnej z Rosją odbywał studja. Podczas bytności w Paryżu i Genewie Marszałek omówi z przywódcami politycznymi bieżące sprawy polityczne. W Hiszpanji Marszałek będzie gościem króla Alfonsa. W Egipcie „silny człowiek Polski" przeprowadzi studja nad rezultatami zmian konstytucji egipskiej. Termin pobytu marsz. Piłsudskiego zagranicą zależny będzie od sytuacji w Polsce. W paszporcie zagranicznym Marszałek określony jest jako funkcjonarjusz państwowy (an official of State).

Le Petit Parisien 21.XII, pod tytułem „Dyktatura bez dyktatora" omawia położenie w Polsce i cytuje informacje kół opozycyjnych, że rząd obecny nie zdradza dążenia do trzymania się prawa. Dalej przytacza djalogi ze śledztwa w sprawie podpisywania list wyborczych, kiedy komisje wyborcze przy sprawdzaniu podpisów natrafiały na liczne nadużycia zaufania wyborców przez kandydatów poselskich.

Izwiestja 18.XII, twierdzą w doniesieniu z Warszawy, że prasa polska ujawnia zaniepokojenie z powodu wojny celnej pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami. Sprawa ta posiada wielkie znaczenie dla eksportu nierogacizny z Polski, która dotychczas korzystała na terenie Czechosłowacji ze specjalnej taryfy ulgowej. Z drugiej strony czesko-węgierska wojna celna oznacza bankructwo kombinacyj politycznych, które Polska zamierzała urzeczywistnić na agrarnej konferencji w Warszawie.

Prasa holenderska z 1—12.XII, podaje jedynie krótkie wiadomości telegraficzne o zmianie gabinetu i otwarciu sesji sejmowej w Polsce, podkreślając, że niezależnie od zmian osobistych w gabinecie — kurs polityki pozostanie niezmieniony.

Algemeen Handelsblad, pisze, iż blok Marszałka uczyni użytek z osiągniętej władzy i że nie można spodziewać się energiczniejszej akcji opozycji.

De Vrijheid (tygodnik) pisze, że pisma niemieckie usiłują dowieść, jakoby jedynie Blok Bezpartyjny grzeszył na polu wyborczem, podczas gdy w rzeczywistości grzeszono po obu stronach. Podobnie jak partja rządowa anulowała z błahych powodów listy wyborcze, tak samo opozycja starała się zwolennikom rządu podsuwać niewłaściwe lub własne kartki wyborcze. O tem ostatniem nie wie się zagranicą, która jest jedynie alarmowana krzykiem opozycji o terorze i ukrytej dyktaturze. Autorka artykułu, która podczas wyborów przebywała w Polsce, podkreśla, że Polska jest krajem będącym w okresie budowy, którego nie można porównywać z krajami oddawna posiadającemi niepodległość; błędem marsz. Piłsudskiego było to, że Państwo Polskie otrzymało zbyt nowoczesne podstawy. Ludność, stojąca na poziomie ub. wieku, nie może bezkarnie posiadać powszechnego prawa wyborczego, którego błogosławieństwa nawet w krajach bardziej rozwiniętych są problematyczne. W ciągu dziesięcioletnich wielkich wysiłków w kierunku odbudowy kraju Marszałek zauważył ten błąd i dąży obecnie do zaprowadzenia silnego rządu przez zmianę konstytucji. „Naród polski jest pełen entuzjazmu i podziwia Piłsudskiego, nietylko za jego czyny, lecz i dlatego, że Marszałek kocha kraj i czyni wszystko dla jego dobra".

Briva Zeme 9.XII (Ryga), w koresp. z Warszawy, omawiającej sytuację po wyborach w Polsce, **podkreśla, że ubiegłe wybory** zalegalizowały władzę marsz. Piłsudskiego, co prawdopodobnie przyniesie Polsce wielką korzyść, ponieważ każdy, kto zna warunki polskie, jest przekonany, iż nawet w wypadku osiągnięcia zwycięstwa przez opozycję rząd nie ustąpiłby. Obecnie w Polsce silna władza wykonawcza będzie podtrzymywana przez większość sejmu i senatu

i trudno przewidywać, ażeby w Polsce — w ciągu przyszłych 5 lat — mogło wydarzyć się coś nadzwyczajnego, lub też aby obecna władza upadła.

POLSKA A NIEMCY.

Biuro Wolffa 22.XII, ogłasza tekst trzeciej noty niemieckiej przeciwko Polsce z dn. 17 b. m. z powodu rzekomych ograniczeń praw wyborczych mniejszości niemieckiej na Pomorzu i w Poznańskiem w okresie ostatnich wyborów. Na wstępie rząd niemiecki powołuje się na szereg rzekomych wydarzeń z czasu ostatnich wyborów do sejmu i senatu, które stanowią jakoby naruszenie umowy o mniejszościach z dn. 28 czerwca 1919 r. między Polską i mocarstwami sojuszniczemi. W myśl art. 12 rozdziału 2 umowy rząd zwraca uwagę Radzie Ligi na te rzekome fakty, prosząc o postawienie sprawy na porządku dziennym najbliższej sesji. Nota podkreśla, że rząd Rzeszy od dłuższego czasu śledzi sytuację mniejszości na Pomorzu i w Poznańskiem, gdzie pewne koła w oczach władz rzekomo uprawiają systematyczną nagonkę przeciw mniejszości niemieckiej. Od czasu wyborów sytuacja znacznie się zaostrzyła, czego dowodem ma być rzekomo szereg wypadków aktów gwałtu przeciwko Niemcom. Nota wylicza „przykłady" ograniczenia swobody wyborów, polegające m. in. na żądaniu jawnego głosowania, systematycznem uniemożliwianiu Niemcom przygotowań do wyborów, aresztowaniu agitatorów wyborczych i jako szczególnie znamienny fakt wysunięte zostało unieważnienie listy niemieckiej w okręgu grudziądzkim, rzekomo pod fałszywym pretekstem.

W tysiącach wypadków — zdaniem noty niemieckiej — wyborcy mieli być pozbawieni wbrew ustawie prawa wyborczego. W zakończeniu nota utrzymuje, że zachowanie się władz polskich w czasie wyborów sprzeciwiało się postanowieniu 7 art. wspomnianej umowy mniejszościowej. Rząd niemiecki wzywa Radę Ligi do wydania zarządzeń celem przywrócenia zagwarantowanych traktatowo praw mniejszości i odwrócenia przez to poważnego niebezpieczeństwa, jakie „wyniknąć musiałoby z dalszego trwania stanu bezprawia i ucisku".

Volkstimme 22.XII, skarży się na stosowanie w przedświątecznym okresie obostrzonej rewizji w pociągach względem podróżnych, jadących z Prus Wschodnich do Gdańska. Dziennik twierdzi, że 50 proc. jadących kobiet poddawanych jest rewizji osobistej. Wyniki tych rewizji w przeważającej ilości wypadków są żadne, lub przedmioty znalezione są zupełnie małej wartości. Dziennik twierdzi dalej, że podobnego rodzaju obostrzenia wzbudzają wielkie niezadowolenie ze strony osób przejeżdżających przez polski obszar celny i niewątpliwie wywołują zaognienie stosunków.

Biuro Conti 22.XII donosi, że policja graniczna niemiecka w Nowym Zbąszyniu aresztowała trzech Polaków, będących obywatelami Rzeszy niemieckiej, w miejscowości Grossdammer. Dwaj z nich mieszkają w tej miejscowości, trzeci pochodzi z okręgu Schwerin nad Wartą. Aresztowani podejrzani mają być o szpiegostwo na rzecz Polski. Po przesłuchaniu osadzono ich w więzieniu w Międzyrzeczu. Przez to aresztowanie — twierdzi biuro Conti — wykryto, jak się zdaje, ślady szeroko rozgałęzionej polskiej centrali szpiegowskiej w marchji granicznej. Jest to już drugi wypadek szpiegostwa w ciągu półrocza, jaki wydarzył się w okręgu działalności komisarjatu polskiego w Nowym Zbąszyniu. W lecie r. b. ujęci zostali dwaj obywatele niemieccy polskiej narodowości, którzy ostatnio skazani zostali za zdradę stanu przez sąd w Wrocławiu.

Deutsche Tageszeitung 21.XII, w koresp. z Poznania omawia wrażenie, jakie wywarły w Polsce ostatnie noty protestacyjne rządu Rzeszy i twierdzi, iż politycy polscy wytężają całą swą energję dla zatarcia nieprzychylnego wrażenia w Genewie. Pomimo kryzysu gospodarczego — pisze koresp. — ogromną rolę odgrywają w tych usiłowaniach pieniądze. Wytoczenie procesu uczestnikom rzekomego napadu w Golasowicach, zwalczanie prasy opozycyjnej oraz publikowanie wiadomości o faktach teroru na niemieckim G. Śląsku, także nic innego nie ma na celu, jak tylko odwrócenie uwagi od not niemieckich.

Rothe Fahne 19.XII. W obsz. art. wst. p. n. „Polska i południowy Tyrol" napada w ostrych słowach na burżuazję niemiecką, która, zdaniem dziennika, okazuje tak wielką bierność w stosunku do uciemiężania mniejszości niemieckich w Polsce i w Tyrolu. Państwo polskie — pisze „R. Fahne" — mające za podłoże swego powstania klęskę imperjalizmu rosyjskiego, niemieckiego i austrjackiego, musiało od początku swego istnienia prowadzić politykę wybitnie imperjalistyczną, którą narzuciła mu Francja. Wskazuje na to wojna 1920 roku, oraz ogromne zbrojenia się Polski, tak bardzo niewspółmierne ze stopniem jej rozwoju gospodarczego. Od czasu rozbicia dyktatury obszarników i kapitalistów przez marsz. Piłsudskiego i wprowadzenia przez niego dyktatury wojskowej, położenie mas proletarjackich w Polsce pogorszyło się jeszcze więcej, a przedewszystkiem odbiło to się na sytuacji mniejszości narodowych. Liga Narodów, której jednym z głównych obowiązków jest opieka nad mniejszościami narodowemi, nie podjęła dotychczas żadnego kroku dla ich obrony. Burżuazja niemiecka uważa tę sprawę, za rzecz wewnętrzną Polski; sądzi ona, iż rewizję granic wschodnich mogą Niemcy osiągnąć jedynie poprzez odegranie czynnej roli w wojnie przeciw Sowietom. Wskazują na to wyraźnie pertraktacje pomiędzy niemiecką i francuską burżuazją oraz przyrzeczenia Sauerweina, iż „korytarz" może być zwrócony, lecz tylko w wypadku wspólnego wystąpienia Niemiec i Francji przeciw Sowietom. Proletarjat polski powinien — zdaniem pisma — być w wysokim stopniu zainteresowany w zlikwidowaniu postanowień traktatu wersalskiego, który doprowadził do rozerwania gospodarczych (G. Śląsk) i narodowych („korytarz") obszarów, ponieważ kwestja złamania czyjejkolwiek hegemonji w Europie łączy się ściśle z jego własnym dobrobytem gospodarczym i politycznym. Proletarjat polski — kończy autor — nie posiada innej drogi dla poprawy swego dobrobytu i dla osiągnięcia zwycięstwa, jak tylko poprzez popieranie dążeń, zmierzających do oswobodzenia z ucisku mniejszości narodowych oraz do rewizji wschodnich granic Niemiec.

Neue Freie Presse 22.XII, podając wiadomość o mianowaniu min. Wysockiego posłem polskim w Berlinie, zamieszcza przy tej sposobności wzmiankę o działalności nowego posła na polu dyplomatycznem i literackiem.

Journal de Genève 15.XII, podaje artykuł, wyliczający możliwości zmian granic politycznych na całej kuli ziemskiej na podstawie istniejących zatargów i pretensyj, przyczem podnosi, że Europa rozbrzmiewa ciągle wezwaniami do rewizji traktatów. Wiele tysięcy kilometrów granic usiłuje się zakwestjonować. Niemcy z powodu wyborów w Polsce i Litwie domagają się Górnego Śląska i Kłajpedy. Zagłębie Saary pomimo wszystko zdaje się do nich wrócić Połączenie się Austrji z Niemcami jest ciągle sprawą, trzymaną tuż pod powierzchnią, a tarcia między Gdańskiem a Polską trwają nadal. Polska sama zaś ciągle słyszy ze strony Sowietów, że Białoruś przy pierwszej sposobności do nich powróci.

Wogóle autor wylicza jeszcze kilkadziesiąt wypadków możliwości zatargów granicznych.

L'Indépendance Belge 18.XII, umieszcza na pierwszej stronie fotografję kamienia granicznego postawionego na granicy niemiecko-gdańsko-polskiej i który Niemcy nazywają: „Schandstein", co oznacza kamień hańby. Na kamieniu tym wyryty jest następujący napis: „Traktat Wersalski, 28 czerwca 1919 r.".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY.

Berliner Tageblatt 21.XII, w art. red. Wolffa omawia stosunki niemiecko - francuskie i pisze: Oba państwa zapatrują się jednakowo na kilka conajmniej punktów; w każdym jednak razie porozumienie, które utknęło w połowie drogi, jest ze względów na wypływające z niego rozczarowania, więcej szkodliwe niż korzystne i omija wytknięty cel. Gdyby można było stworzyć całkowite porozumienie, a tem samem zwalczyć obawę niepewności, — wtedy wiele dotychczas nierozwiązalnych spraw, jak np. kwestja rozbrojeniowa, automatycznie zostałaby załatwiona i od jednego razu możnaby było zwalczyć ogólnoświatowy kryzys gospodarczy.

Kölnische Volkszeitung 21.XII, pisze w tej samej sprawie: Porozumienie pomiędzy Niemcami i Francją, pojednanie się tych państw i narodów stałyby się najważniejszemi wydarzeniami historji Europy. Pomimo, iż istnieją pewne widoki na polepszenie się sytuacji, trzeba stwierdzić, iż obecne stosunki nie są zadawalające. Poincaré'go, skłonnego do duchowej współpracy pomiędzy obu narodami, można nazwać jedyną jaskółką, która nie dowodzi jeszcze istnienia lata, jest on jednak zwiastunem nadejścia przyszłych, korzystnych dla Niemiec faktów. Nie trzeba tracić nadziei.

MOCARSTWA A Z. S. R. R. POLITYKA ZAGRANICZNA RZESZY.

Wisty 18.XII, omawiając w art. wst. stosunki sowiecko - niemieckie piszą, że niemiecka polityka zagraniczna znalazła się na rozdrożu. Niemieckie koła kierownicze ponownie usiłują zwalczyć trudności, istniejące dla Niemiec na terenie międzynarodowym, w drodze zbliżenia z Francją. Byłoby bardzo łatwo udowodnić brak odpowiednich przesłanek do takiego zwrotu w niemieckiej polityce zagranicznej. Opinja ZSRR. nie może być obojętną wobec faktu, iż dążąc do zmiany polityki zagranicznej Niemiec, niemieckie koła kierownicze dążą temsamem do zbliżenia z imperjalizmem francuskim, który otwarcie przygotowuje interwencję zbrojną przeciwko ZSRR. Pamiętamy wszystkie dotychczasowe próby, czynione w tym kierunku w Berlinie, zwłaszcza w r. 1928. Opinja sowiecka będzie pilnie obserwować dalszy rozwój niemieckiej polityki zagranicznej i spokojnie oczekiwać wyników ponownej próby zwolenników orjentacji zachodniej Niemiec.

Wisty 18.XII, omawiają perspektywy sesji Rady Ligi Narodów, która ma się odbyć w styczniu 1931 r. Pismo twierdzi, że państwa kapitalistyczne z pewnością wykorzystają pozostający do rozpoczęcia sesji czas, aby w drodze rokowań zakulisowych zatuszować wrażenie od niepomyślnego wyniku obrad przygotowawczej komisji rozbrojeniowej. Jednakże sesja styczniowa Rady Ligi Narodów nie może ominąć zagadnienia ułożenia stosunków państw kapitalistycznych do Z. S. R. R.; na tej bowiem sesji ma być w dalszym ciągu omawiany francuski projekt federacji paneuropejskiej. Rada Ligi Narodów powinna omówić memorandum rządu sowieckiego w tej sprawie, oraz propozycje Niemiec i Włoch w sprawie zaproszenia Z. S. R. R. do wzięcia udziału w związku paneuropejskim.

Izwiestja 20.XII, omawiając wyrok w sprawie byłego szefa finlandzkiego szefa sztabu generalnego pułk. Waleniusa, twierdzą, że skazanie na 3 lata więzienia jest karą śmieszną i nieodpowiadającą ciężkiej zbrodni, popełnionej przez Waleniusa. Z biegu procesu pułk. Waleniusa można było przypuszczać, że sąd pod naciskiem panujących nastrojów faszystowskich wcgóle uniewinni oskarżonego i pozostawi go na wolności. Skazanie pułk. Waleniusa na więzienie jest dowodem, że nawet w Finlandji współczesnej nie można ignorować całkowicie oczywistych faktów, znanych zresztą całemu światu. Z tego punktu widzenia wyrok skazujący trzeba rozpatrywać jako faktyczny dowód zbrodniczej działalności niedawnych kierowników armji finlandzkiej, o czem nieraz pisała prasa sowiecka.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE. TRAKTAT ŁOTEWSKO - LITEWSKI.

Prasa łotewska z 1—15.XII, poświęca szereg artykułów zawartemu ostatnio traktatowi handlowemu z Litwą.

Briva Zeme, uważa, że traktat przyczyni się do szybszego zrealizowania idei związku państw bałtyckich, jak również do wzajemnego zbliżenia się Łotwy z Litwą.

Latvijas Sargs, również twierdzi, że podpisanie umowy handlowej jest „wielkiem dodatniem posunięciem w stosunkach łotewsko - litewskich".

Socialdemokrats, wyraża zadowolenie z powodu podpisanego traktatu i wysuwa myśl zaprowadzenia unji celnej pomiędzy obu państwami. Dziennik zauważa, że do podpisania traktatu skłoniły rząd litew-

ski nieporozumienia z Niemcami w kwestji kłajpedzkiej oraz żądanie opozycji co do zbliżenia z państwami bałtyckiemi. W d. c. dziennik rozważa samą umowę i podkreśla, że na umowie tej raczej zyskała Litwa, gdyż otrzymała przyrzeczenie od rządu łotewskiego co do zakupu większej ilości zboża, podczas gdy przemysł łotewski otrzymał bardzo nieznaczne ulgi. Również niekorzystna jest dla Łotyszów i konwencja wizowa, która da możność litewskim robotnikom emigrowania do Łotwy, co zmniejszy płace robotnicze. „Pomimo wszystko — kończy dziennik — traktat ten jest dużym krokiem do bardziej ścisłego zbliżenia obu państw".

Latgales Sinas pisze, że dowodem tego, jak wielce pozytywnym krokiem w stosunkach łotewsko - litewskich było podpisanie traktatu handlowego, może być niezwykłą uwaga, jaką zwrócili sąsiedzi Litwy na rokowania traktatowe.

Pedeja Bridi, cytuje artykuły „Polski Zbrojnej" i „Izwiestij" w związku z zawartym łotewsko - litewskim traktatem handlowym i dodaje: „Nie omylimy się, jeżeli powiemy, że obydwaj nasi sąsiedzi związek z Polską tłomaczą niesłusznie. Zbliżając się do Litwy, wymykamy się z objęć Polski. Tak sądzą o tem i na Litwie, co wynika z gazet litewskich".

Latvijas Sargs 1.XII (Ryga), wyraża niezadowolenie z powodu wywiadu premjera Celminsza, udzielonego dziennikarzom litewskim, w którym premjer łotewski podkreślił, że otwarcie kolei żelaznej Lipawa—Romny nie może wrócić Lipawie dawnego jej znaczenia. „Zdanie premjera Celminsza — pisze dziennik — mógłby jeszcze wypowiedzieć jakikolwiek przedstawiciel miasta konkurencyjnego, ale nie oficjalny przedstawiciel rządu łotewskiego".

Latvis 5.XII (Ryga), podkreśla, że zaniepokojenie sfer gospodarczych Lipawy z powodu wywiadu premjera Celminsza, udzielonego prasie litewskiej, jest nieuzasadnione; premjer miał faktycznie słuszność, twierdząc, iż warunki po wojnie radykalnie zmieniły się i Lipawa nie odzyska już tego znaczenia w komunikacji i tranzycie, jakie miała przed wojną.

Pedeja Bridi 14.XII (Ryga), informuje o mającem rzekomo nastąpić wystąpieniu posłów polskich na sejm łotewski z koalicji, w wypadku przyjęcia zmian w ustawie o wyborach samorządowych. „Polscy deputowani — pisze dziennik — nie chcą dopuścić do akcji wyborczej wojska, które wprowadziłoby do letgalskich samorządów element łotewski, mający przeciwstawić się polonizacji Letgalji, przeprowadzanej tam przez Polaków. Niedopuszczając wojska do wyborów, polscy posłowie sejmowi wymierzyli policzek naszej armji, o czem będziemy pamiętali i my i nasze wojsko".

Pedeja Bridi 4.XII (Ryga), w związku z podwyższeniem przez Niemcy stawek celnych na masło nawołuje rząd łotewski do przeszkodzenia importowi towarów niemieckich, do zabronienia firmom niemieckim prowadzenia robót budowlanych na Łotwie oraz do zwolnienia z pracy wszystkich obywateli niemieckich. Dziennik domaga się również kategorycznego odparcia żądań niemieckich co do oddania zabranych na rzecz reformy rolnej majątków byłym baronom.

Cała prasa łotewska 9.XII, podaje wiadomość, że minister skarbu Petrevics opracował projekt rozejmu celnego trzech państw bałtyckich — Łotwy, Litwy i Estonji. Projekt ten przewiduje, że państwa te nie zastosują jedno do drugiego tych podwyżek celnych, które będą przyjęte dla ochrony swego przemysłu przeciwko konkurencji zagranicznej.

Hufvudstadsbladet 16.XII, w art. wst. roztrząsa zagadnienie porozumienia państw bałtyckich, ze stanowiska Litwy. W ostatnich latach poruszano często sprawę zbliżenia państw bałtyckich ale Litwa trzymała się na uboczu. Przyczyną tego jej stanowiska był jej spór z Polską, o Wilno, co wpłynęło na chłodny stosunek do Łotwy i Estonji, utrzymujących przyjacielskie stosunki z Polską. Zwłaszcza gorący, ale niezbyt zręczny Woldemaras uważał porozumienie państw bałtyckich za niedorzeczność. Odosobnienie Litwy od Estonji i Łotwy podkreślił zwłaszcza demonstracyjnie uprzejmy kurs polityki wobec Rosji przy jednoczesnem ograniczeniu stosunków gospodarczych z Łotwą i Estonją. Nie wszyscy jednak na Litwie uważają tę politykę za odpowiednią i nawet wśród narodowców uznają niektórzy rewizję dotychczasowej polityki za pożądaną. Za rządów Tubelisa poddano krytyce stosunek do Łotwy i Estonji, zwłaszcza wobec nieporozumień z Niemcami z powodu Kłajpedy. W listopadzie zawarto ważne umowy między Litwą a Łotwą, a 9 grudnia zaczęły się w Kownie rokowania o układ handlowy między Litwą a Estonją, a półurzędowy „Lietuvos Aidas" wskazywał także na potrzebę zbliżenia Litwy z Finlandją. Wypadki te śledzą oczywiście pilnie Niemcy, Polacy i Rosjanie. W Berlinie obawiają się, żeby Ryga nie złagodziła naprężenia między Litwą a Polską. W Warszawie daje się zauważyć widoczne zadowolenie, a „Polska Zbrojna" twierdziła, że Eustonja już trochę złagodziła niechęć Litwy do Polski. Natomiast sowieckie „Izwiestja" ostrzegają Litwę przed Łotwą i Estonją, z któremi konspiruje odwieczny wróg Litwy Polska, podczas gdy jedynym przyjacielem Litwy są Sowiety. Ze swej strony uważa autor za pocieszający objaw szukanie dróg, mających zapewnić pokój w tej części Europy.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Berlingske Tidende 6.XII, streszcza przebieg przyjęcia, urządzonego przez poselstwo polskie w Kopenhadze dla około 300 osób, w związku z otwarciem wystawy sztuki polskiej.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Germania 13.XII. 60 Jahre Zentrumspartei. — K. Oertzen. Französische Rüstungsphantasien.

Deutsche Tageszeitung 14.XII. W. Hack. Die russische Sphinx.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.